





*Henryk Samsonowicz*



**Szkice  
o mieście  
średniowiecznym**



**WYDAWNICTWA  
DRUKIE**

Henryk Samsonowicz, *Szkice o mieście średniowiecznym*

© Henryk Samsonowicz 2014

© Wydawnictwa Drugie 2014

Warszawa 2014

ISBN 978-83-8022-000-3

Redakcja i korekta: Monika Gruzca, Monika Mokrzycka-Pokora, Paweł Pokora

Wybór materiału ilustracyjnego: Paweł Pokora



Wszystkie materiały zamieszczone w publikacji (chyba, że zaznaczono inaczej) są dostępne na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa 3.0 Polska.

Projekt layoutu: Alicja Kobza

Skład i łamanie: Piotr Górski

Projekt okładki: Alicja Kobza

Wydawca



Wydawnictwa Drugie  
ul. Aleja Solidarności 115 /2  
00-140 Warszawa  
[www.drugie.com.pl](http://www.drugie.com.pl)

Druk  
Fabryka Druku Sp. z o.o.  
ul. Zgrupowania AK Kampinos 6  
01-943 Warszawa  
[www.fabrykadruku.pl](http://www.fabrykadruku.pl)

## SPIS TREŚCI:

<b>Wstęp</b>	<b>7</b>
<b>1. Czym jest miasto?</b>	<b>11</b>
<b>2. Początki miasta</b>	<b>21</b>
<b>3. Czasy rozwoju i upadku średniowiecznych miast</b>	<b>39</b>
<b>4. Miasto zmienia czas i przestrzeń</b>	<b>57</b>
<b>5. Miejska zabudowa</b>	<b>73</b>
<b>6. Jakość miejskiego życia</b>	<b>87</b>
<b>7. Miasto i jego zaplecze</b>	<b>101</b>
<b>8. Ustrój miast samorządowych</b>	<b>117</b>
<b>9. Samorządy miejskie w Europie</b>	<b>127</b>
<b>10. Ośrodki duże i małe</b>	<b>153</b>
<b>11. Handel i rzemiosło</b>	<b>169</b>
<b>12. Życie w kręgu Kościoła</b>	<b>183</b>
<b>13. Kobiety w mieście</b>	<b>195</b>
<b>14. Żydzi w miastach Europy</b>	<b>205</b>
<b>15. Obraz miasta w oczach współczesnych</b>	<b>221</b>
<b>16. Nowe formy życia w miastach</b>	<b>237</b>
<b>Skróty bibliograficzne</b>	<b>243</b>



# Wstęp





Celem niniejszych szkiców jest przybliżenie czytelnikowi problematyki związanej z badaniami nad zjawiskiem nazywanym miastem. Pojęciem w dziejach nieostrym, dotyczącym siedziby ludzkiej od czasu tzw. „rewolucji neolitycznej” stanowiącym jeden z najbardziej znaczących wyróżników cywilizacji. Przez dzieje miasta można poznawać cechy charakterystyczne przestrzeni, sposoby życia ludzi, ich potrzeby materialne i duchowe, formy ich pracy i rozrywki, zmienne w czasie gusta estetyczne oraz możliwości techniczne. Na pewno poniższe rozważania nie wyczerpują wszystkich aspektów związanych z istnieniem miasta, jego wpływu na kształty życia społecznego, znaczenia, jakie miało dla powstawania wspólnot politycznych i kulturalnych, a także dla rozwoju gospodarki. Punktem wyjścia do zawartych w tym zbiorze przemyśleń są ograniczone ramy chronologiczne i przestrzenne, obejmujące głównie czasy średniowiecza i krąg cywilizacji Europy. Literatura dotycząca miast jest bardzo bogata, zawarte poniżej odsyłacze stanowią zaledwie drobny ułamek pozycji wartych uwzględnienia podczas rozważań nad tym szczególnym zjawiskiem, jakim w dziejach człowieka jest i było miasto.



**1.**

**Czym jest**  
**miasto?**



Według definicji zawartej w encyklopedii miasto to „osiedle wyróżniające się znacznym skupieniem ludności o zróżnicowanej strukturze zawodowej, podlegające odmiennej administracji”. Dodawane są też określenia mówiące o „historycznie ukształtowanym typie osiedla”, o „istnieniu społeczności skoncentrowanej na obszarze o odrębnej organizacji, uznanej i określonej prawnie, wytwarzającej zespół trwałych urządzeń materialnych, o specyficznej fizjonomii, którą można uznać za wyróżniający się z otoczenia typ krajobrazu”<sup>1</sup>. Inne definicje, stosowane w obszernej literaturze przedmiotu, zwracają uwagę na „znaczące skupienie ludności o zróżnicowanej strukturze zawodowej podlegającej odmiennej administracji”. Te i inne definicje mogą być jednak jedynie punktem wyjścia do dyskusji prowadzonej przez przedstawicieli wielu nauk – historii, socjologii, geografii – zajmujących się zjawiskiem siedzib ludzkich nazywanych „miastem”, zmiennych w czasie i w przestrzeni, kontrastujących z krajobrazem naturalnym.

Wielość tych określeń pochodzi z uwzględniania różnych czynników tworzących to zjawisko osadnicze. Biorą one pod uwagę znaczenie gospodarcze miasta (różnice zajęć zawodowych w mieście i na wsi), jego cechy ustrojowe (posiadanie prawa regulującego systemu władzy), właściwości militarne (obronność), znaczenie polityczne (miejsce władzy), funkcje religijne (sanktuaria, świątynie), czynniki demograficzne (duża liczba mieszkańców)<sup>2</sup>. Ten ostatni element budzi zresztą najwięcej zastrzeżeń, bo

---

1 *Nowa Encyklopedia Powszechna PWN*, t. IV, Warszawa 1996, s. 186.

2 Nie sposób wymienić całej bardzo obszernej literatury przedmiotu. Tytułem wybranych pozycji warto zacytować następujące: M. Kielczewska-Zalewska, *Geografia osadnictwa*, Warszawa 1969, s. 102, J. Ziółkowski, *Urbanizacja, miasto, osiedle*.

miasto miastu nierówne i trudno porównywać osady liczące kilkuset mieszkańców z emporiami milionowymi.

Już samo określenie miasta stosowane w różnych językach – słowiańskich, germańskich, ugrofińskich (por.: „mesto”, „statt”, „var”, także: „locus”, „lieu”, „polis”) chyba najlepiej oddaje treść i sens tego pojęcia. Oznacza

---

*Studia sociologiczne*, Warszawa 1965, s. 142; obszerny zbiór rozpraw w *La ville*, éd. „Recueils de la Société Jean Bodin”, t. I-III, Bruxelles 1954-1957. Z prac przynoszących ogólne rozważania zob. A. Toynbee, *Les Villes dans l'Histoire: cités en mouvement*, Paris 1972, s. 19 nn., H. Pirenne, *Les villes du Moyen-Âge*, Bruxelles 1927, O. Brunner, *Stadt und „Bürgertum” in der europäischen Geschichte: Neue Wege der Sozialgeschichte*, Göttingen 1956, L. Mumford, *The Culture of Cities*, New York 1970, s. 3, 23, *Miasto jako przedmiot badań naukowych*, red. B. Jałowicki, Katowice 1971, s. 97 nn., zbiór rozpraw *Cities and the Rise of States in Europe A.D. 1000 to 1800*, ed. Ch. Tilly, W. P. Blockmans, Boulder-Oxford 1994, M. Weber, *Die Stadt w: Wirtschaft und Gesellschaft*, Tübingen 1956, s. 735, *Making a Medieval Town. Patterns of Early Medieval Urbanization*, ed. A. Buko, M. McCarthy, Warszawa 2010, J. de Vries, *European Urbanization 1500-1800*, Cambridge Mass 1984, s. 6, C. Goehrke, *Die Anfänge des mittelalterlichen Städtewesen in eurasiatischer Perspektive*, Saeculum 1980, nr 31, E. E. Ennen, *Die europäische Stadt des Mittelalters*, Göttingen 1972, s. 27 nn., A. Wallis, *Sociologia wielkiego miasta*, Warszawa 1967, s. 4, 37, *The Exploding City*, ed. W. D. C. Wright, D. H. Stewart, Edinburgh 1972, s. 19, P. Rybicki, *Spoleczeństwo miejskie*, Warszawa 1972, s. 97, F. Opll, *Das Werden der mittelalterlichen Stadt*, „Historische Zeitschrift”, 280, 2005. Ostatnio zob. też R. Czaja, *Die Anfänge preußischer Hansestädte im Lichte der historischen und archäologischen Quellen: Danzig/Gdańsk, Elbing/Elbląg, Thorn/Toruń w: Stadtgründung und Stadtwerdung: Beiträge von Archäologie und Stadtgeschichtsforschung*, hg. v. F. Opll, Linz 2011, s. 59 nn., tenże, *Die europäische Stadt w: Europäische Erinnerungsorte, 2, Das Haus Europa*, hrsg. P. den Boer, Oldenbourg 2012, s. 527 nn., E. Isenmann, *Die deutsche Stadt im Mittelalter 1150-1550: Stadtgestalt, Recht, Verfassung, Stadtregiment, Kirche, Gesellschaft, Wirtschaft*, Wien-Köln-Weimar 2012. Dla historii Polski zob. J. Ptaśnik, *Miasta i mieszczaństwo w dawnej Polsce*, wyd. 2, Warszawa 1949, M. Bogucka, H. Samsonowicz, *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedzoborowej*, Wrocław 1986, gdzie obszerna starsza literatura przedmiotu, P. Urbańczyk, *Trudne początki Polski*, Wrocław 2008, s. 1-7 nn., gdzie omówienie literatury dotyczącej powstawania miast, T. Lalik, *Z zagadnień genezy miast w Polsce w: Studia średniowieczne*, Warszawa 2006, s. 126 nn., K. Tymieniecki, *Z dziejów miast i mieszczaństwa w późnośredniowiecznej Polsce*, Poznań 2007, s. 49 nn., tenże, *Organizacja rzemiosła wczesnośredniowiecznego a geneza miast polskich*, Warszawa 1955, s. 9 nn.

ono „miejsce”, widziane przez mówiących i piszących<sup>3</sup> o nim jako miejsce szczególne. Określone przez cechy – „zbiór punktów mających jakąś wspólną własność” według definicji encyklopedycznej – nie zawsze i nie konieczne jest podobne czy jednolite, stanowi jednak dla współczesnych i potomnych informację, że tak nazywany obszar to znaczący wyróżnik przestrzeni. Na ogół niewymienione są jego cechy szczególne, ale dla miejscowych i dla obcych są one na tyle widoczne, że można stosować takie określenie bez bliższego sprecyzowania, na czym polega owa niepowtarzalność miejsca. Niekiedy wywodziła się ona zapewne z topografii, niekiedy z wydarzeń, które się w nim rozegrały, zapadając w pamięć zbiorową. Zazwyczaj jednak wyjątkowość miejsca brała się ze znaczenia, jakie miało ono w bieżącym życiu politycznym, gospodarczym i kulturalnym ludzi.

Świat, jeśli wczytać się w teksty dawnych przekazów, składał się z różnych kategorii przestrzeni. Niekiedy groźnej, niebezpiecznej, takiej jak pustynie, otchłanie morskie, puszcze pełne groźnych zwierząt, niekiedy przyjaznych człowiekowi uprawnych pól i pastewnych łąk. Szczególną rolę miały te przestrzenie, na których ludzie mogli się stale spotykać. Zapewne pierwotnie miejscem spotkań integrującym wspólnoty, środowiskiem łączącym w pracy, umożliwiającym kontakty, były pola. Wraz z rozwojem życia osiadłego potrzebne stały się miejsca szczególne, zapewniające bezpieczeństwo, pozwalające na kontakty gospodarcze, będące siedzibami władzy<sup>4</sup>. Owe miejsca były obecne w dziejach człowieka przynajmniej od czasów „rewolucji neolitycznej” i początków życia osiadłego. Nawet w społecznościach koczowniczych obozowiska, aż po czasy nowożytnie,

---

3 Nazwy miast stosowane w źródłach łacińskich („miasto przebywania” – „locum habitationis”), zob. liczne dalsze przykłady w: *Słownik Staropolski*, IV, z. 3, s. 196-199), germańskich („statt”), ugrofińskich, („var”, nie mówiąc już o „mestach” słowiańskich). Na temat miasta jako centralnego miejsca przestrzeni zob. S. Moździoch, *Miejsca centralne Polski wczesnopiastowskiej. Organizacja przestrzeni we wczesnym średniowieczu jako źródło poznania systemu społeczno-gospodarczego w: Centrum i zaplecze we wczesnośredniowiecznej Europie Środkowej*, red. S. Moździoch, Wrocław 1999, s. 21 nn.

4 Na ten temat ostatnio P. Żmudzki, *Władca i wojownicy: narracje o wodzach, drużynie i wojnach w najdawniejszej historiografii Polski i Rusi*, Wrocław 2009.

wyznaczały główne ośrodki działalności („ringi” awarskie, obozowiska mongolskie, czasowe siedziby władcy). Dla historyka wyzwaniem badawczym jest różnorodność genezy owych „miejsc”.

Nie bez przyczyny istnieją w historiografii duże rozbieżności<sup>5</sup> dotyczące pochodzenia miast na różnych kontynentach. Czy stanowiły one główne ośrodki wspólnot plemiennych, czy powstawały na miejscach spotkań handlowych i wywodziły się z targów, może z pól wiecowych, na których zjeżdżali się mieszkańcy, podejmując decyzje o działaniach zbrojnych? Wysuwane są przypuszczenia, że osady pełniące funkcje gospodarcze pojawiały się przy siedzibach (dworach) możnych, wokół których skupiała się ludność zależna, m.in. także rzemieślnicza. Formułuje się też opinie, iż pierwotnie miasta stanowiły ośrodki sakralne, wokół których koncentrowało się stale bądź okazjonalnie życie religijne, odbywały się obrzędy i zbiorowe uroczystości. Inne czynniki miastotwórcze istniały w krajach „żywnego półksiężyca”, inne w gęsto zaludnionych krajach południowej i wschodniej Azji, gdzie powstawały najstarsze znane ośrodki władzy. Jeszcze inne uwarunkowania miały wpływ na sieć miejską w słabo zamieszkałych ziemiach „barbarzyńskiej Europy”. Z kolei na zachodzie kontynentu miały przetrwać dawne miasta cesarstwa rzymskiego.

Przyjmuje się, że „miasto” jest „duże”, to znaczy większe niż wiejska osada. Co oznacza jednak ten termin, w przypadku poszczególnych kręgów osadniczych? Rzym, w swym złotym wieku, liczył ponoć około miliona mieszkańców. W tym samym czasie „protomiasta” (termin W. Hensla<sup>6</sup>) na ziemiach Słowian zamieszkiwane były przez kilkuset ludzi. Większe ośrodki na ogół otaczała sieć mniejszych, pełniących rolę kolejnych ogniw w wymianie dóbr i usług, odmiennych swym ustrojem i kształtami przestrzennymi<sup>7</sup>.

5 Ostatnio na ten temat P. Urbańczyk, *Trudne początki Polski*, Wrocław 2008, s. 107 nn.

6 W. Hensel, *Archeologia o początkach miast słowiańskich*, Wrocław 1963, pass., por. też *Lokalne ośrodki władzy państwowej w XI-XII wieku w Europie Środkowo-Wschodniej*, Wrocław 1993.

7 Por. P. Stabel, *De kleine stad in Vlaanderen (14de-16de eeuw)*, Brussel 1945, s. 4 nn.,



Czy zatem można znaleźć wspólny mianownik dla miast niezależnie od ich genezy, kształtu, pełnionych funkcji i liczby mieszkańców? Wydaje się, że jednak tak, bowiem, jak w przypadku Mohendźo-Daru w Azji, Memfisu w Egipcie, Aten i Teb w Grecji, Rzymu w Italii, ośrodków Majów lub Inków w Ameryce, czy ośrodków targowych i obronnych na ziemiach słowiańskich, miasta stanowiły zawsze miejsca kontaktów międzyludzkich, wymiany towarów, koncepcji gospodarczych, politycznych, ideologicznych. Te właśnie funkcje zdają się stanowić istotę zjawiska zwanego miastem, niezależnie od czasu i miejsca jego występowania. Można zatem przyjąć założenie, mając przy tym świadomość jego nieostrości, że miasta to „miejsca stałych, wzajemnych kontaktów ludzi; miejskowych i przybyszów.”

Oczywiście, co dobrze ukazują ostatnie badania polskich uczonych, podkreślać należy wagę różnorodnych czynników sprawczych powstania miast, odmienność ich struktury społecznej, szczególny charakter różnych układów przestrzennych oraz stałych zmian zachodzących z biegiem czasu w kształcie miast i ich roli<sup>8</sup>. Jednak w każdej epoce miasta miały istotne znaczenie, jeśli chodzi o przekazywanie informacji odnośnie panujących systemów społecznych, gospodarki i możliwości zdobywania poszukiwanych wartości. Ułatwiała także przenikanie wierzeń i obyczajów<sup>9</sup>.

---

ogólnie na ten temat też P. Brusse, W. V. Mijnharen, *Toverd a nar template for Dutch history. De urbanization and the balance between city and countryside*, Utrecht 2011.

8 Ostatnio problem definicji miasta przedstawia J. Piekalski, *Od Kolonii do Krakowa. Przemiana topografii wczesnych miast*, Wrocław 1999, s. 23-27, widząc różnorodność zjawiska i uznając celowość stosowania socjologiczno-gospodarczej definicji miasta. Inspirujące na temat badań nad miastami są uwagi H. Manikowskiej, *Miasta i mieszczaństwo na ziemiach Polski w średniowieczu – postulaty i perspektywy badawcze w: Pytania o średniowiecze. Potrzeby i perspektywy badawcze polskiej mediewistyki*, red. W. Fałkowski, Warszawa 2001, s. 99 nn.

9 S. Moździoch, *Miejsca centralne Polski wczesnopiastowskiej – organizacja przestrzeni we wczesnym średniowieczu jako źródło poznania systemu społeczno-gospodarczego w: Centrum i zaplecze we wczesnośredniowiecznej Europie Środkowej*, Wrocław 1999, s. 24, nn., zwraca uwagę na rolę miasta jako miejsca funkcji administracyjno-politycznych, produkcyjnych, handlowych, usługowych, kulturowych i kulturalnych. W tymże tomie obszerna literatura przedmiotu. Dla czasów późniejszych zob. *Metropolen im Wandel. Zentralität in Ostmitteleuropa an der Wende vom Mittelalter*

W ten sposób miasta tworzyły nowe, niekiedy odmienne od wiejskich, więzi społeczne. Istotnie wpływały na styl życia i pracy ludzi. Kształtowały wspólnoty, często poszukujące działań odmiennych od dotychczasowych. Wymagały zawsze tworzenia norm regulujących życie zbiorowe poszczególnych grup, m.in. takich, w interesie których było utrzymywanie możliwie szerokich kontaktów z innymi społecznościami<sup>10</sup>.

Miasta, co potwierdzają prace archeologów, już parę tysięcy lat przed naszą erą (poświadczają to też przekazy biblijne) pełniły ważną rolę w opisach przestrzeni, wyznaczały szlaki podróży, były celem wypraw wojennych, siedzibami tych, którzy mieli zwierzchność nad ludźmi i nad terytorium. Posiadanie miasta – tak jak w przypadku dziejów Jeryha, Troi, Babilonu – stanowiło świadectwo władzy, wzbogacało chwalebne dzieje monarchów, wielkich wodzów. W legendarnych przekazach założenie miasta było początkiem dziejów wspólnoty państwowej, niejako jej wizytówką, szczególnie wówczas, gdy miało być dziełem sił nadprzyrodzonych.

W mieście działo się więcej niż na wsi, pojawiali się w nich ciekawi ludzie, przynosząc wieści z wielkiego świata. Wspólne działania mieszkańców – walki z obcymi, ale także wewnętrzne konflikty, prócz tego transakcje, zabawy, uczyty, obchody religijne i uroczystości dworskie, publiczne egzekucje przestępców – wszystkie te wydarzenia przeżywane zbiorowo, tworzyły wiedzę o bliskim i dalekim świecie.

Trzeba jednak stwierdzić, że miasto pełniło dwojaką rolę. Z jednej strony wysyłało wiedzę o miejscu na zewnątrz, z drugiej stanowiło przestrzeń odseparowaną, zamkniętą, otoczoną murem, oddzieloną od reszty

---

zur Neuzeit, hg. v. E. Engel, K. Lamprecht, H. Nogossek, Berlin 1995, szczeg. E. Engel, K. Lamprecht, *Hauptstadt-Residenz-Residenzstadt-Metropole-Zentraler Ort. Probleme ihrer Definition und Charakterisierung*, s. 11, nn., gdzie autorki zwracają uwagę na różnorodne znaczenia omawianego pojęcia, ulegającego zmianom w czasie, ale wykorzystywanego w ciągu wieków.

<sup>10</sup> Zob. rozważania S. Czarnowskiego na temat kultury w: *Dzieła*, wyd. N. Asorodobraj, S. Ossowski, Warszawa 1956, szczeg. s. 197 nn. Ostatnio na ten temat szeroko H. Manikowska, *Spoleczne zróżnicowanie zjawisk kultury w: Historia społeczna późnego średniowiecza*, red. S. Gawlas, Warszawa 2011, s. 141 nn.

świata istniejącego za bramami<sup>11</sup>. Co więcej, było z tą zewnętrzną przestrzenią najściślej związane. Miasto nie może istnieć bez swego zaplecza, bez kontaktów ludzkich, gospodarczych. Niekiedy to zaplecze stanowi obszar władzy miasta, niekiedy stanowi niezbędny rezerwuuar środków żywnościowych, niekiedy siły roboczej. Zawsze jednak powstają kręgi przestrzenne, czasami niewielkie, kiedy indziej sięgające tysięcy kilometrów kwadratowych. Niejednokrotnie przeplatały się ze sobą, niekiedy były ściśle podporządkowane miastu, niekiedy tworzyły tereny coraz słabiej z nim związane. Tworzyły szczególną formę mapy obrazującej różnorodne powiązania między ludźmi – gospodarcze, nierzadko rodzinne, także kulturalne, niekiedy polityczne. Obraz miasta musi być ukazywany na tle tych wielorakich powiązań<sup>12</sup>.

---

11 Jak w *Biblii Karola Łysego*, ok. 846 r. wg *Histoire de la France urbaine*, s. 37.

12 J. Wiesiołowski, *Sieć miejska w Wielkopolsce w XIII-XVI wieku. Przestrzeń i społeczeństwo*, „KHKM”, 1980, z. 3, pass., E. Isenmann, *Die deutsche Stadt im Mittelalter 1150-1550: Stadtgestalt, Recht, Verfassung, Stadtrecht, Kirche, Gesellschaft, Wirtschaft*, Wien-Köln-Weimar 2012, s. 669 nn.



**2.**

**Początki**  
**miasta**



Początki miast nie wiązały się z początkami dziejów człowieka. Zapewne w epoce paleolitu pierwotne hordy także tworzyły siedziby w miejscach w miarę bezpiecznych, w grotach, na obszarach chronionych wodą, trudno dostępnych. Jednak takie lokalizacje miały głównie odgradzać grupy ludzkie od groźnego obszaru wokół, a nie tworzyć przestrzeni ułatwiającej kontakty ze światem zewnętrznym. Niezbyt dobrze wiemy, jak długo funkcjonowały owe siedziby. Jak można przypuszczać, po wyczerpaniu pobliskich źródeł żywności, gromady ludzi poszukiwały kolejnych bezpiecznych miejsc. Dopiero wraz z przechodzeniem do życia osiadłego, umożliwione uprawą ziemi, powstawały bardziej trwałe osady, gdzie można było prowadzić rozwinięte kontakty handlowe, naśladować podpatrzone u innych formy wspólnego działania, a także tworzyć nowe kształty organizacji społecznej.

Przyczyny, dla których powstawały miasta, były różnorakie. Należy je odmiennie postrzegać w różnych epokach i obszarach. Nie pretendując do omawiania ani wszystkich epok, ani wszystkich części globu, niniejsze rozważania skupiają się po pierwsze na Europie i pobliskich jej ziemiach innych kontynentów, a po drugie na czasach średniowiecza, w których powstała – lub utrwaliła się – siatka miast stanowiąca w głównych zarysach podstawę dzisiejszej mapy urbanizacji.

Genezę miast próbowaly wyjaśniać wielorakie koncepcje. Teoria „grodowa” Karla Büchera dostrzegała początki miast w obronnych grodach plemiennych. Kolejna, Georga Ludwiga Maurera, wywodziła miasta z siedzib rozrodzonych rodów wykorzystujących wspólne dobra ziemskie. Koncepcja badawcza Wernera Sombarta podkreślała znaczenie tworzących

się grup zawodowych – kupców, rzemieślników, które „musiały korzystać z owoców pracy rolniczej innych”. Georg Hugo Below, stosunkowo niedawno także Fernand Braudel, rozwijali teorię „targową”, kładąc nacisk na rolę stałych miejsc spotkań, gdzie dokonywano transakcji handlowych, przede wszystkim wymiany wyrobów rzemieślniczych i płodów rolnych<sup>13</sup>. Podjęte zostały też naukowe próby uwzględniania kilku przyczyn sprawczych prowadzących do powstawania miast. John Gilissen<sup>14</sup> widzi ich cztery: topograficzne, demograficzne, ekonomiczne i społeczne (dogodne położenie, duża liczba mieszkańców, możliwości produkcji i handlu, wyłanianie się nowych grup prawnych). Na pewno trzeba brać je wszystkie pod uwagę. Jednak nie uwzględniają one innych czynników, takich jak np.: powstawanie miejsc kultu, nie tylko w czasach chrześcijańskich, lecz także wcześniejszych – wokół różnych „świętych gajów”, „świętych kamieni” czy „świętych drzew”. Warto mieć na względzie również decyzje podejmowane przez naczelników grup przemieszczających się w poszukiwaniu wygodnej siedziby, szczególnie w okresie powstawania tzw. „struktur wodzowskich”. Zachowane podania, w których mowa o wyborze siedziby plemienia, stanowią częsty składnik „mitu początku”<sup>15</sup> dotyczącego genezy istniejącej wspólnoty. Niekiedy w tworzeniu nowych siedzib, ich przynosin, istotną rolę grały również działania sił natury – powodzie, ruchy tektoniczne, jałowienie ziemi uprawnej. Znaczenie miały katastrofy wywoływane najazdami obcych, a także migracje powodowane podziałami politycznymi i ideologicznymi.

13 Zestawia te teorie H. Samsonowicz, *Życie miasta średniowiecznego*, Poznań 2001, s. 14.

14 J. Gilissen, *Les villes en Belgique w: La ville*, t. 1, Bruxelles 1955, „Recueils de la Société Jean Bodin”, vol. VI.c, *Origines mundi, gentium et civitatum*, red. S. Rosik, P. Wiszewski, Wrocław 2001.

15 G. Dumézil, *Les trois fonctions et la triade précapitoline*, w zbiorze jego prac, Paris 1985, s. 113, J. Banaszkiwicz, *Polskie dzieje bajeczne mistrza Wincentego Kadłubka*, Wrocław 1998, s. 7 nn. Cenne uwagi na temat początków miast przynosi zbiór prac *Origines mundi, gentium et civitatum*, red. S. Rosik, P. Wiszewski, Wrocław 2001, rozprawy L. Harc, W. Mrozowicza, P. Wiszewskiego, s. 163-198.



\*\*\*

Mieszkańcy wszystkich bodaj kręgów cywilizacyjnych, także naszego, rozciągającego się wzdłuż wybrzeży Morza Śródziemnego, od bardzo odległych czasów widzieli w mieście szczególny wyróżnik przestrzeni. Dla wielu powstających organizacji społecznych ich historia zaczynała się wraz z pojawieniem owego szczególnego miejsca („ab urbe condita” – od założenia miasta był liczony czas w Rzymie). Ludzie identyfikowali się z nim, mogli czuć się bezpiecznie i sprawnie organizować swe działania. Już wielcy myśliciele – św. Augustyn i św. Tomasz z Akwinu – stwierdzali, że „homo est animal socialis”, człowiek jest stworzony do życia wspólnego. Przygotowywano więc warunki przestrzenne oraz organizacyjne, umożliwiające obronę przed nieprzyjacielem, dokonywanie wymiany towarów i doświadczeń, a z czasem zbiorowe celebrowanie uroczystości.

Niezbyt dobrze wiemy, kiedy i w jakich warunkach mógł mieć miejsce proces osiedlania się grup ludzkich we względnie stałym miejscu. Pytań stawianych przeszłości jest wiele, niektóre sięgają bardzo odległych czasów. Nie mamy pewności, gdzie po raz pierwszy pojawiła się potrzeba utrzymywania kontaktów z innymi grupami ludzkimi. Ich świadectwa znajdują się w wielu miejscach naszego globu. Kolejne pytanie dotyczy przyczyn, dla których ludzie porzucali dotychczasowe miejsca zamieszkania i przenosili się gdzie indziej. Nie wiemy także zbyt dokładnie, jak ówczesne możliwości techniczne pozwalały na przemieszczanie się grup ludzkich przez rozległe akweny morskie i łańcuchy górskie.

Następne kwestie dotyczą miejsca (czy miejsc) początków ludzkości. Afryka, a może Azja południowa lub zachodnia były tymi obszarami, na których ludzie zaczęli tworzyć stałe miejsca zamieszkania? Czy i dlaczego część populacji wędrowała aż do rejonów podbiegunowych, mało przydatnych do utrzymywania szerszych kontaktów? Czy ten proces wiązał się ze zmianami klimatycznymi? W jaki sposób i kiedy został zasiedlony kontynent amerykański? Czy przemieszczenia grup ludzkich mogą być tłumaczone

zmianami warunków naturalnych – klimatu, szaty roślinnej, zwierzo-  
stanu, czy wreszcie katastrofami kosmicznymi? Jak widać, znaków zapytania  
nie brakuje, mimo postępów w wielu dziedzinach nauki nie na wszystkie  
można dziś odpowiedzieć z całkowitą pewnością.

Dla Europejczyków problemem zasadniczym jest poznanie początków  
tych ludów, które zasiedliły kontynent i rozpoczęły tworzenie w miarę  
stałych ośrodków osadniczych. Istnieje blisko dziesięć odmiennych przy-  
puszczeń dotyczących kolebki Indoeuropejczyków, czasu wyłaniania się  
ich wspólnoty językowej, która wspomagana ludami wcześniej zasiedla-  
jącymi kontynenty euroazjatycki i afrykański, utworzyła na ich terenie  
najstarszą siatkę miejską<sup>16</sup>. Niektórzy uczeni (Jagodziński, Mańczak, Ren-  
frew) sądzą, że proces powstawania tej grupy językowej miał miejsce na  
terenach leżących między górami Kaukazu i Karpatami. Są też zwolenni-  
cy innych poglądów, każący szukać początków „Praindoeuropejczyków”  
w Anatolii, w południowej Azji, w Armenii, nad Morzem Kaspijskim, a na-  
wet niedaleko dzisiejszej Polski – może nad Bałtykiem albo w zlewiskach  
Renu i Dunaju. Podkreślana jest jednocześnie i ciągłość osadnicza i ruchli-  
wość ludzi w czasach przechodzenia do życia osiadłego. Pomijając zagad-  
ki stojące przed badaczami innych kontynentów, wydarzenia zachodzące  
na bliskim nam obszarze nie są łatwe do wyjaśnienia. Jak stosunkowo  
nieliczne grupy, liczące kilkanaście czy najwyżej kilka tysięcy osobników,  
były w stanie skolonizować terytoria obejmujące miliony kilometrów  
kwadratowych? Czy – w Europie i na innych kontynentach – o ich sukcesie

16 Szeroko omawia te zagadnienia L. Leciejewicz, *Nowa postać świata. Narodziny  
średniowiecznej cywilizacji europejskiej*, Wrocław 2007, s. 23 nn., por. także M. F. Ja-  
godziński, *Archeologiczne ślady osadnictwa między Wisłą i Pasłęką we wczesnym śre-  
dniowieczu* w: *Adalbertus*, red. P. Urbańczyk, t. I, Warszawa 1998, s. 159, W. Mańczak,  
*Praojczyzna Słowian*, Wrocław 1981, C. Renfrew, *Archeology and Language. The Puz-  
zle of Indo-European Origins*, Cambridge 1987, Z. Gołąb, *O pochodzeniu Słowian  
w świetle faktów językowych*, Kraków 2004. Popularne zestawienie różnych poglądów  
zob. *Spór o Słowian* w: *Z otchłani wieków*, 51, 1985, z. 3-4, szczeg. tekst J. Okulicza, *Pro-  
blemy etnogenezy Bałtów i Słowian*, s. 29 nn. Ostatnio inspirujące rozważania P. Urbań-  
czyka, *Władza i polityka we wczesnym średniowieczu*, Wrocław 2008, s. 74 nn.

mogły decydować wysokie umiejętności techniczne, sprawniejsza organizacja społeczna, większa liczebność albo większa ruchliwość grup ludzkich? Jak działały te wszystkie grupy, które w poszukiwaniu lepszych warunków życia, wędrowały niekiedy setki kilometrów po różnych terenach – górzystych, lesistych, bagiennych – w zmiennych warunkach klimatycznych? Próby znalezienia odpowiedzi na te pytania stanowią atrakcyjny bodziec do prowadzenia dalszych badań. Nie wiemy, jakie czynniki prowadziły do wyłaniania się języków różnych wspólnot. Powszechnie przyjmuje się, że przyczyn trzeba szukać (może między innymi?) w tzw. „rewolucji neolitycznej”, która legła też u początku istnienia miast<sup>17</sup>.

Wbrew swej nazwie, sugerującej że zmiany nastąpiły gwałtownie, „rewolucja neolityczna” stanowiła długotrwały proces, w którym przechodzenie do gospodarki osiadłej odbywało się etapami. Ów proces nie kończył przemieszczeń grup ludzkich, ponieważ ich ważną przyczyną było wyczerpywanie się okolicznych źródeł żywności i jałowienie ziemi branej pod uprawę. Niemniej, na obszarach bardziej zaawansowanych w technice rolniczej, gęściej zaludnionych, przejście do gospodarki osiadłej okazywało się jednym z podstawowych czynników sprawczych powstawania miast. Kolejnym była potrzeba uzyskiwania, w drodze wymiany, niezbędnych produktów do życia – soli, rud metali, niekiedy brakującej żywności, z czasem wyznaczników prestiżu różnych grup społecznych lub jednostek.

Nie istnieją jednoznaczna odpowiedź na często zadawane pytanie, jak powstawały owe miejsca stałego zamieszkania ludzi? Już parę tysięcy lat przed Chrystusem pojawiały się one w regionach szczególnie sprzyjających uprawom rolniczym i tym samym, w miarę stałemu osadnictwu,

---

17 „Rewolucję neolityczną” omawia V. Gordon Childe, *The Dawn of European Civilization*, wyd. 6, London 1957, s. 12 nn., zob. też *History of Humanity. Scientific and Cultural Development*, red. S. J. De Laet, A. H. Dani, J.-P. Mohen, Paris 1994-1996, gdzie obszerna literatura na ten temat. Zob. też na temat migracji w pradziejach i starożytności prace: L. Leciejewicza, J. Strzelczyka, J. Machnika, B. Gedigi, T. Kotuli, M. Salamona i in. w zbiorze *Migracje: dzieje, typologia, definicje*, red. A. Furdal, W. Wysoczański, Wrocław 2006, s. 15, 22, 29, 38, 52, 55.

gdzie stanowiąc zaczęły scenę „działań i interakcji” dla różnych zbiorowości.

Potwierdza ten wniosek mapa ukazująca te obszary kuli ziemskiej, na których wyłoniły się najstarsze skupiska stałych miejsc życia i pracy człowieka. Nie obejmowały one pierwotnie ani obszarów położonych na północy naszego globu, ani leżących w strefach umiarkowanego klimatu. Nawet biorąc pod uwagę zachodzące zmiany klimatyczne, owe skupiska najstarszych miast pierwotnie występowały tylko w pasie równoleżnikowym, biegnącym przez ziemie dzisiejszych Chin, Indonezji, Indii i dochodzącym do obszarów azjatyckiego Bliskiego Wschodu oraz wybrzeży Morza Śródziemnego<sup>18</sup>. Zapewne zatem te rejony miastotwórcze wyznaczane były po pierwsze przez warunki klimatyczne, po drugie przez gleby, które stwarzały dogodne możliwości upraw rolnych i tym samym pozwalały na zakładanie w miarę trwałych osad ludzkich. Ich istnienie wymagało odpowiedniej organizacji, kształtowania norm życia zbiorowego – wczesnych form państwa i w miarę stałych ich ośrodków centralnych, czyli właśnie miast.

Te formy organizacyjne na ogół nakładały się na siebie. Miasta stanowiły ośrodki władzy terytorialnej. Tak działo się w szerokiej skali świata, na Dalekim Wschodzie, w Indiach, w Chinach, w Japonii, na obszarach prekolumbijskiej Ameryki (Tikal w społeczeństwie Majów?), a co jest dla nas istotne, także w Europie, nie tylko środkowej i wschodniej, lecz także na bardziej północnych obszarach dawnego cesarstwa rzymskiego.

Wraz z tworzeniem się nowego porządku, po upadku Imperium Rzymskiego aż do początków drugiego tysiąclecia naszej ery, władztwa terytorialne bywały często określane nazwą siedziby władcy – zamku, grodu, pałacu. Jedno z najbardziej poczytnych dzieł XII wieku i późniejszych stuleci, historia Anglii Geoffreya Monmoutha, czy późniejsze części znanego szeroko *Poematu o Róży* pióra Williama Lorrisa, koncentrują się na opisywaniu zamku

18 F. Braudel, *Kultura materialna, gospodarka i kapitalizm, XV-XVIII wiek*, t. II, *Gry wymiany*, Warszawa 1992, s. 92, 180 nn., J. C. Russell, *Late Ancient and Medieval Population*, Cambridge 1958, pass.

jako głównego wyznacznika przestrzeni. W zamku Króla Artura mieli spotykać się rycerze Okrągłego Stołu. Jednak już wcześniejsze czasy przyniosły zmiany w postrzeganiu świata i wraz ze zwiększającym się znaczeniem handlu oraz rzemiosła, coraz częściej w polu widzenia pojawiały się miasta<sup>19</sup>.

Nie omawiając tu roli i znaczenia wczesnych kształtów organizacji społecznych, czy to istniejących jeszcze w ramach struktur plemiennych, czy tworzących formy „organizacji wodzowskich”, należy zwrócić uwagę na rolę ówczesnych miast w gospodarce i polityce. Przede wszystkim zaczęły one stanowić główne ogniwa wymiany prowadzonej nie tylko w skali lokalnej, lecz także szerokiej, między poszczególnymi rejonami gospodarczymi. Rozwijały się w nich działania obejmujące różne formy produkcji i jej organizacji, wielki i mały handel, systemy świadczeń i obowiązków na rzecz władzy lokalnej i szerszej, terytorialnej. Prowadziło to do stworzenia z miast dużych ośrodków określających większy lub mniejszy obszar. Nazwa miasta – na równi z nazwą plemienia lub z imieniem władcy – dawała polityczną nazwę terytorium. „Kraków” oznaczał nazwę dla całej ziemi, w której był centralnym ośrodkiem („Cracooa” w dokumencie *Dagome Iudex*, w relacji Ibrahima ibn Jakuba). Nieco później funkcjonowało określenie „państwa gnieźnieńskiego” („civitas gnensnensis”, „Gnezdun”). Ruryk rozdawał włości nazywane stołecznymi ośrodkami<sup>20</sup>. Diecezje nosiły nazwę siedziby biskupa. Było to o tyle zrozumiałe, że niezależnie od epoki, czy to w okresach istnienia grodów plemiennych, czy w czasach późniejszych, zawsze bliska okolica stanowiła rezerwuar środków niezbędnych dla istnienia miasta, dostarczając mu żywności, materiałów budowlanych, wszelkich surowców. Jednocześnie miasto oferowało przybyszom najróżniejsze usługi oraz towary pochodzące z pobliskich oraz dalszych rejonów. Nic więc dziwnego, że dla miejscowych i przyjezdnych nazwa miasta stawała się najczęściej nazwą całego obszaru. Z zasady obej-

19 Omawia te procesy H. Samsonowicz, *Krajobraz z miastem w tle w: „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis, Studia Historica”*, 3, 2004, s. 133 nn.

20 *Dagome Iudex*, wg H. Łowmiańskiego w: „*Slavia Occidentalis*”, t. XIX, 1948, s. 234, *Powieść minionych lat*, przeł. i oprac. F. Sielicki, Wrocław 1968, s. 221 nn.

mował on bliską okolicę, ale niekiedy sięgał nawet bardzo odległych ziem. Stałe kontakty małych miast rozwijały się w promieniu kilkudziesięciu kilometrów kwadratowych, większych – kilkuset, a największych – niekiedy wielu tysięcy kilometrów kwadratowych<sup>21</sup>, tak jak miało to miejsce już we wczesnej starożytności. Nazwami miast określano często rozległe państwa, by wspomnieć tylko Chiny, Egipt czy Persję.

W Europie już od początków wieków średnich można dostrzec dwa odmiennie rozwijające się w czasie kręgi terytorialne, w których miasta pełniły jednak podobne funkcje. Pierwszy obejmował ziemie wchodzące, do czasu Wędrówki Ludów, w obręb cesarstwa rzymskiego. Niezależnie od tego, czy antyczne *civitates* przetrwały kataklizm IV-V wieku, ich nazwy nadal często odnosiły się do określonej przestrzeni<sup>22</sup>. Część z nich zachowała się w formie śladowej, tak jak np. Arelat, niegdyś duży ośrodek, którego pozostali przy życiu mieszkańcy zmieścili się wewnątrz jednego z ocalałych amfiteatrów, tworząc zaczątek średniowiecznego Arles. Oczywiście nie należy tych zjawisk zbytnio generalizować, tym bardziej że niektóre rzymskie *civitates* na obszarach cesarstwa wschodniego nadal pełniły znaczącą rolę w życiu politycznym i gospodarczym. Konstantynopol pod koniec pierwszego tysiąclecia, liczący jakoby blisko milion mieszkańców<sup>23</sup>, może być porównywany do dzisiejszych metropolii. Dużymi miastami były we wschodnim cesarstwie Saloniki, Dyrrachion, a już na terenie Azji – Nicea (Nikaia) czy Efez. Po podbojach arabskich w VII-VIII wieku

21 R. E. Dickinson, *The City Region in Western Europe*, London 1967. W Polsce na ten temat J. Wiesiołowski, *Sieć miejska w Wielkopolsce w XIII-XVI wieku. Przestrzeń i społeczeństwo* w: „KHKM”, 3, 1980, zob. też zbiór prac *Stadt und Umland*, hg. E. Maschke, J. Sydow, Stuttgart 1974.

22 Zob. o megaregionach w Europie inspirujące rozważania L. Moczulskiego, *Narodziny Międzorca. Ukształtowanie ojczyzn, powstanie państw oraz układy geopolityczne wschodniej części Europy w późnej starożytności i we wczesnym średniowieczu*, Warszawa 2007, s. 56, 210, 385.

23 Na ten temat zob. M. Lombard, *L'évolution urbaine pendant le haut Moyen Âge*, „Annales ESC”, XII, 1957, s. 7, 26, *Studien zu den Anfängen des europäischen Städtewesens*, hg.v. E. Maschke, J. Sydow, Sigmaringen 1975, s. 12 nn., L. Leciejewicz, *Nowa postać świata. Narodziny średniowiecznej cywilizacji europejskiej*, Wrocław 2007, s. 359 nn.

rozwijały się kolejne miasta – Damaszek, Bagdad, Kair, a na Półwyspie Iberyjskim – Toledo, Sewilla, Kordoba<sup>24</sup>. Duże miasta świata muzułmańskiego utrzymywały stałe kontakty nie tylko z ziemiami islamu, lecz także z postrzymską oraz „barbarzyńską” Europą oraz z wielkimi ośrodkami azjatyckimi w Indiach, a nawet w Tybecie i w Chinach<sup>25</sup>.

W zachodniej części Europy rozwijały się miasta, które były ośrodkami rządzącej się władzy państwowej (Soisson, Pawia, Akwizgran, później Paryż, Londyn) lub życia religijnego – stolice biskupie, siedziby klasztorów, miejsca pielgrzymkowe. Powstające państwa łączyła rozległa sieć komunikacyjna. Szczególną rolę odgrywały szlaki biegnące rzekami: Renem i jego dopływami (Moza, Skalda), Rodanem, Sekwaną, a na południu kontynentu Padem. Położone nad nimi miasta częściowo przetrwały do dziś (Vienne, Lyon). Niekiedy powstawały nowe ośrodki, takie jak flandryjskie Duurstede. Ich istnienie w znacznym stopniu opierało się na wymianie prowadzonej między północą i południem kontynentu. Na południe przewożono przede wszystkim ludzi oddawanych w niewolę. W czasie pierwszych stuleci istnienia państwa Merowingów eksportowano także *palia frisonica* – sukna (wytwarzane według Henri Pirenne’a ponoć nie we Fryzji, lecz we Flandrii<sup>26</sup>), wino, piwo, także sól wydobywaną z morza lub ze źródeł solnych. W drugą stronę, na północ transportowane były wyroby luksusowe: broń, tkaniny, korzenie, złote i srebrne wyroby oraz przyprawy: pieprz, imbir, gałka muszkatołowa. W nieco późniejszym czasie, zapewne od początków drugiego tysiąclecia n.e., wielką karierę zrobiły miasta, w których odbywały się słynne jarmarki szampańskie, gdzie prowadzono wymianę łączącą południe kontynentu z północą – Bar, Troyes, Provins, Lagny<sup>27</sup>.

24 *The Expansion of the Early Islamic State*, ed. F. M. Donner, Chicago 2008, s. 31 nn.

25 *Por. Islam and Tibet – Interactions along the Musk Routes*, ed. A. Akasoy, Ch. Burnett, R. Yoeli-Tlalim, London 2010, pass.

26 H. Pirenne, *Draps de Frise ou draps de Flandre?* w: *Histoire Économique de l'Occident Médiéval*, éd. E. Coornaert, Paris 1951, s. 53.

27 *Zob. R. H. Bautier, Les foires de Champagne w: L'histoire de la France médiévale*, Aldershot 1991, pass., na ten temat także H. Samsonowicz, *Północ-Południe*, Wrocław 1999, s. 60.

Obszary drugiego kręgu, rozleglejszego, ale słabiej zaludnionego, zamieszkałe przez różne ludy: germańskie, słowiańskie, ugrofińskie, irańskie – także charakteryzowane były i określane nazwami osad, grodów, niekiedy znaczących ośrodków handlowych. Nie zawsze są one jeszcze dobrze zlokalizowane. Gdzie leżał Wogastisburg, stołeczny gród tzw. państwa Samona, gdzie Ring, miejsce spotkań Awarów, możemy się na razie tylko domyślać. Jednak w wielu przypadkach terytoria Czech, Polski oraz Rusi podobnie jak w późniejszych czasach prowincje państwowe i kościelne, nosiły nazwy biorące się od „głównych stolic” państw czy władztw terytorialnych<sup>28</sup>.

Niektóre koncepcje mówią, że liczne grody na obszarach starej Rusi nie stanowiły efektu dalekiego handlu, lecz były ośrodkami regionalnej, autochtonicznej gospodarki rolnej<sup>29</sup>. Zapewne uwagi te są o tyle trafne, że przy wielu grodach istniały targi prowadzące lokalną wymianę handlową. Jeśli leżały one na trasach przemierzanych przez zagranicznych kupców, ich rola wzrastała. Czasami stawały się ogniwem bardzo rozległego handlu.

Wiele ośrodków miejskich na tych obszarach już współcześnie opisywano jako okazałe aglomeracje osadnicze o znaczeniu wykraczającym poza terytorium lokalne. Stanowiły one wielkie centra sakralne skupiające mieszkańców niekiedy bardzo rozległych ziem, znaczące targi, na których spotykali się kupcy przybywający czasami z odległych stron, a ponadto obronne grody mniejszej czy większej wspólnoty plemiennej, czy ponad plemiennej. Tak była opisywana Sigtuna, Radogoszcz (do chwili obecnej niezidentyfikowana), Wolin, nazywany przez Adama Bremeńskiego „największym miastem Europy” (!), Konungahela w Norwegii, znana jako port z drewnianym pomostem, do której mogły dopływać kupieckie statki. *Powieść minionych lat* przedstawiała Perejesławiec jako wielki targ odwiedzany przez kupców z Bizancjum („Greków”), Czech, Węgier i Rusi. Dodać należy,

28 „Sedes regni principales” w *Kronice Polskiej Anonima* tzw. *Galla*, wyd. R. Grodecki, Wrocław 1965, s. 78.

29 P. P. Tołócko, *Esce raz o probleme stanovlenja drevnoruskich gorodov* w: *Dialog kultur i narodov srednovekovej Evropy*, ed. A. E. Musin i in., St. Petersburg 2010, s. 86.



że grody budowane przez Waregów przynajmniej od IX wieku pełniły rolę ośrodków wielkiego, transkontynentalnego handlu ludźmi, futrami, miodem, niezależnie od mniej sprzyjających warunków klimatycznych<sup>30</sup>.

Stare a także nowe ośrodki miejskie powstawały przy szlakach komunikacyjnych przebiegających wzdłuż i w poprzek całej Europy. We wczesnym średniowieczu były wykorzystywane w handlu dalekosiężnym, który jest ukazywany nie tylko przez źródła opisowe, lecz także w oparciu o względnie liczne taryfy celne. Te ostatnie wymieniają przede wszystkim towary transportowane na dalekich trasach, jako że produkty żywnościowe przewożone na własne potrzeby nie podlegały opłatom<sup>31</sup>. Cło było pobierane od bydła, koni, rud metali – złota, srebra, cyny, od futer i skór, wosku, różnych tkanin oraz korzeni przywożonych z odległych krajów.

30 Adami Bremensis, *Gesta Hammaburgensis ecclesiae pontificum*, ed. B. Schmeidler, SSG in usu scholarum, Hannover 1917, II, cap. 22, *Herbordi Dialogus de Vita Ottonis episcopi Babenbergensis*, MPH, lib. II, cap. 32, *Powieść minionych lat*, przeł. i oprac. F. Sielicki, Warszawa 1964, s. 259, S. Sturlason, *Heimskringla*, ed. F. Jonson, København 1909, s. 564, zob. także relację Wulfstana w: *King Alfred's Orosius*, ed. H. Sweet, London 1883, I, 1, s. 20-22, L. Leciejewicz, *Miasta Słowian północnopolskich*, Wrocław 1968, s. 18, tenże, *Początki nadmorskich miast na Pomorzu Zachodnim*, Wrocław 1968, s. 3 nn., *Frühgeschichte der europäischen Stadt*, hg. v. H. Brackmann, J. Herrmann, Berlin 1991, s. 3, 137 nn., *Studien zu den Anfängen des europäischen Städtewesens*, hg. v. E. Maschke, J. Sydow, Sigmaringen 1975, s. 12 nn., zob. też W. Łosiński, *Początki wczesnośredniowiecznego Szczecina w: Res et Fontes*, red. E. Wilgocki, T. Galiński, Szczecin 2003, s. 69 nn., tenże, *Szczeciński ośrodek miejski w dobie przedlokacji*, „Archeologia Polski”, 38, 1993, s. 285 nn., J. Ros, *Stad och gard. Sigtuna under den Vikingatid och tids medeltig*, Uppsala 2009, pass., K. Heller, *Die Normannen in Osteuropa*, Berlin 1993, s. 25 nn., G. S. Lebedev, *Epocha vikingov v severnoj Evrope*, Leningrad 1985, s. 221, H. Jankuhn, *Die frühmittelalterlichen Seehandelsplätze im Nord- und Ostseeraum w: Studien zu den Anfängen des europäischen Städtewesens*, Reichenau-Vorträge 1955, s. 451 nn., M. Jagodziński, *Wczesnośredniowieczna osada rzemieślnicza w Janowie Pomorskim – poszukiwane Truso?*, Elbląg 1988, tenże, *Osadnictwo w okresie wczesnodziejowym w: Historia Elbląga*, t. I, Gdańsk 1993, s. 54.

31 Taryfa z Raffelstetten z początku X wieku stwierdzała wyraźnie, że „Bawarowie lub Słowianie ... wyjeżdżając dla sprzedaży żywności ... cła nie płacą”. Wyjątkiem, jak się wydaje na podstawie taryf biskupstwa płockiego, było cło pobierane od przewozu soli na rzekach przepływających przez Mazowsze – *Monumenta Poloniae Historica*, t. V, Lwów 1888, wyd. W. Kętrzyński, s. 437.

Głównym jednak „towarem” poszukiwanym i eksportowanym z ziem „młodszej Europy” byli ludzie. W wykazach opłat celnych wymienia się ich w pierwszej kolejności. Pobierane od nich cła są parokrotnie wyższe od tych, które nakładano na inne towary. Nie należy sądzić, że zawsze byli to niewolnicy pędzeni w pętach. Ludzie sprzedawani na południe, do krajów muzułmańskich lub do Bizancjum, nie tylko pracowali w polu, na galerach i w kopalniach. Brano ich także do pilnowania haremów, a co ważniejsze, do służby wojskowej. Już w IX wieku pisarz arabski, Ibn Hurdadbeh, opisywał handel prowadzony przez kupców żydowskich na imponująco rozległym obszarze rozciągającym się między Hiszpanią i Chinami, między krajami Słowian i środkową Afryką. Owi kupcy mogli ponoć mówić „po arabsku, po persku, po rumijsku (chodzi tu o język używany w cesarstwie rzymskim, najpewniej grekę, ale może i łacinę), po frankijsku, po hiszpańsku (?), po słowiańsku”<sup>32</sup>. Nie budzi wątpliwości fakt, że byli oni mieszkańcami miast, a nie rolnikami ze wsi. Już wówczas stanowili bardzo ruchliwą grupę, co m.in. znalazło wyraz w późniejszym porzekadle hanzeatyckim: „koplude – loplude”, czyli „Kaufleute – Laufleute” – „Kupcy są ludźmi biegającymi”<sup>33</sup>.

Dobry przykład z czasów wczesnego średniowiecza stanowi tu działalność Waregów. Wyruszałi ze swych siedzib w krajach skandynawskich – z Birki w Szwecji, z Haithabu w Szlezwiugu, z Ripen w Danii i z Gotlandii. Przemieszczali się po całym akwenie Bałtyku i Morza Północnego, niszcząc

32 Ibn Hurdadbeh, *O Słowianach wschodnich*, wg T. Lewicki, *Źródła arabskie do dziejów Słowiańszczyzny*, t. I, Wrocław 1956, s. 75.

33 G. v. d. Ropp, *Kaufmannsleben zur Zeit der Hanse*, Leipzig 1907, s. 27, por. E. Schubert, *Fahrendes Volk im Mittelalter*, Bielefeld 1995, s. 71 nn., *Neubuerger im späten Mittelalter. Migration und Austausch in der Städtelandschaft des alten Reiches (1250-1550)*, hg. v. R. Ch. Schwinges, *Zeitschrift für historische Forschung*, Beiheft 30, Berlin 2002, s. 20 nn., Z. Noga, wstęp w zbiorze studiów *Elita władzy miasta Krakowa i jej związki z miastami Europy w średniowieczu i epoce nowożytnej (do połowy XVII wieku)*, red. Z. Noga, Kraków 2011, s. 7, tamże inspirujące rozprawy R. Czai, M. Goślińskiego, J. Rajmana, W. Bauernfelda, *Społeczna mobilność jako paradygmat badań nad patrycjatem i grupami kierowniczymi w średniowieczu*, H. Ochs, F. Kiryka, F. Leśniaka, M. Chojęty, R. Szczygła, S. Rohdewalda, M. Starzyńskiego, M. Musileka, U. Sowiny, K. Pacuskiego, K. Jisovej.



il. 1 Warescy wodzowie, Askold i Dir, proszą Ruryka o zgodę na wyprawę przeciwko Konstantynopolowi, tzw. „Kronika Radziwiłła”.

starsze grody (np. niezlokalizowany do dziś Reric) i odwiedzając na dłużej lub krócej różne osady, w których prowadzili działalność handlową (połączoną z rozbojami). Ich ślady pozostały w Wolinie, w Truso, w Wiskiautach. Docierali również do Starej Ładogi. Już w IX wieku, traktując Kijów jako swoją stałą bazę, jeździli po całej Rusi, żeby zdobywać towary potrzebne do handlu. Co roku wyruszali z nimi do Konstantynopola. Jeden z ich szlaków wiódł z założonego Nowogrodu Wielkiego do Wołgi i dalej tą rzeką, przez Wielki Bułgar, Iłł, do Morza Kaspijskiego i nawet jeszcze dalej, do miast azjatyckiego Bliskiego Wschodu<sup>34</sup>. Druga trasa prowadziła Dnieprem, przez Kijów, w którym Waregowie spędzali czas odpoczynku, do Morza Czarnego, a następnie do Konstantynopola.

Oba te wielkie szlaki uzupełniane były przez szereg innych połączeń. Jedno z nich wytyczone zostało przez obszar dzisiejszej Polski, od ujścia Wisły (może w Truso?), wzdłuż jej biegu aż do Narwi i dalej na południe

34 V. J. Janin, *Denezno wesovyje sistemy domongolskoj Rusi i očerki sistemy srednewekowego Novogroda*, Moskwa 2009, pass., V. V. Muraševa, *Put' iz Obodrt v Greki (arheologičkij komentar po varjanskomu voprosu)* w: *Rossijskaja Istorija*, Moskwa 2009, s. 174 nn., E. A. Rybina, *Zapadnoevropejske svjazy Novogroda v X-XV vv.*, Moskwa 1992, s. 13 nn.

północnym brzegiem Bugu do grodu Wołyń (dziś Gródek Nadbużański), gdzie następował skręt na wschód, do Kijowa. Znaleźiska monet wskazują także na istnienie kolejnej trasy, szczególnie aktywnej w X wieku, która wiodła równoleżnikowo z ziem południowej Rusi przez Prypeć, Bug do grodów nad Wartą<sup>35</sup> (może w związku z powstawaniem struktur politycznych wokół Gniezna?). Jej kolejną, południową odnogą był szlak ciągnący się wzdłuż Dniestru, dochodzący do wybrzeży czarnomorskich i powiązany z kolejnym połączeniem używanym przez Waregów. Prowadził on Dunajem przynajmniej aż do Ratzbony. Wszystkie te drogi zbiegały się nad Morzem Czarnym, tworząc m.in. z Perejeśławca jedno z centralnych miejsc spotkań kupców z wielu krajów<sup>36</sup>.

Opis działań wikingów (Waregów) przynosi relacja cesarza Konstantyna Porfirogenety z ok. 950 roku. „Rusowie (tak określał Waregów) w porze zimowej przygotowują sprzęt – łodzie, maszty, wiosła na lesistych obszarach słowiańskich i rozpoczynają podróż po stopieniu lodów w kwietniu, spływając do dorzecza Dniepru. W czerwcu wraz z towarami i niewolnikami ruszają na południe, by następnie w Wityczewie skupić się dla bezpieczeństwa w większe flotylle łodzi. Po dwóch, trzech dniach ruszają dalej i pokonują siedem trudnych zapór na Dnieprze, zmuszani do walki z Pieczyngami próbującymi zrabować ich towary. Kolejny postój odbywa się na wyspie zwanej »Święty Grzegorz«, na której Rusowie składają ofiary koło ogromnego dębu, po czym płyną do ujścia rzeki Seliny, skąd mają cztery dni do otwartego morza. Na wybrzeżu odpoczywają około dwóch, trzech dni, następnie płyną do ujścia Dniepru. Po kolejnym odpoczynku

35 M. Bogucki, *Główne etapy upięźnienia rynków na ziemiach polskich we wczesnym średniowieczu w: Upięźnienie. Kiedy moneta staje się pieniądzem. XIV Ogólnopolska Sesja Numizmatyczna*, Muzeum Miejskie w Nowej Soli, Nowa Sól 2011, s. 87.

36 *Powieść minionych lat*, przeł. i oprac. F. Sielicki, Wrocław 1968, s. 213 i pass., zob. G. S. Lebedev, *Put' iz Varjag v Greki*, „Vestnik Leningradzkiego Universiteta, Istorija, jazyk, literatura”, 1975, z. 4, s. 37, K. Heller, *Die Normannen in Osteuropa*, Berlin 1993, s. 101, W. Duczko, *Ruś wikingów. Historia obecności Skandynawów we wczesnośredniowiecznej Europie Wschodniej*, Warszawa 2007, s. 55 nn., H. Samsonowicz, „Długi wiek X”. *Z dziejów powstawania Europy*, Poznań 2002, s. 83.

ruszają dalej, by dotrzeć do ujścia Dunaju, skąd wzdłuż wybrzeży Bułgarii, przez Konopas, Konstancę i Warnę dopłynąć do Mesembrii, gdzie kończy się ich żegluga”. Kolejny etap tych wędrówek zaczyna się, „kiedy nadchodzi listopad (Rusowie) opuszczają Kijów i wyruszają... po terenach Sklawinii, Drewlan, Dregowiczów, Krywiczów, Siewierzan i innych Sklawów... Przebywają tam całą zimą, a w kwietniu, kiedy puszczają lody na Dnieprze, wyruszają do Kijowa...”<sup>37</sup>.

Wyprawy wikingów przechodziły nie tylko przez wschodnie obszary kontynentu. Tworzyły połączenia sięgające dalekiej północy, z jednej strony aż po Grenlandię, z drugiej Morze Białe. Penetrowały wybrzeża Półwyspu Pirenejskiego i osad muzułmańskich nad Morzem Śródziemnym. Nie wpływały w tak znaczącym stopniu na powstawanie stałych miejsc wymiany, tak jak miało to miejsce w krajach o starszych tradycjach ustrojowych i historycznych, ale niewątpliwie przyczyniały się do ich tworzenia.

Z powyższych uwag wynika więc, że miasta pełniły zatem funkcje łącznika w kilku wymiarach. Pozwalały na różnorodne kontakty międzyludzkie nie tylko na ich obszarze, z bliższym i dalszym zapleczem, lecz także w skali bardzo szerokiej. Umożliwiały poznawanie odmiennych sposobów życia, innych języków, różnych form polityki.

---

37 Konstantyn Porfirogeneta, *O rządzeniu państwem w: Testimonia najdawniejszych dziejów Słowian. Seria grecka (pisarze z V-X wieku)*, wyd. i przeł. A. Brzostkowska, W. Swoboda, z. 2, Wrocław 1989, s. 305.